

CIENNA DZIENNIKA:

w Łodzi:
Rocznie . . . . . rs. 9 k. —
Półrocznie . . . . . „ 4 k. 50
Kwartalnie . . . . . „ 2 k. 50
w Królestwie i Cesarstwie:
Rocznie . . . . . rs. 12 k. —
Półrocznie . . . . . „ 6 k. 50
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz polem lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 5 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stale 3 wierszowe ogłoszenia adresowa po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dzień: Serwacego Biskupa.
Jutro: Bonifacego Męce.
Wschód słońca o godz. 4 min. 18. Zachód o godz. 7 min. 36.
Długość dnia godz. 15 min. 18. Przybyło dnia godzin 7 minut 38.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

KRONIKA EKONOMICZNA.

V.

Gdyby rządy stosowały wydatki do dochodów i do źródeł bogactwa krajowego, Francja mogłaby sobie pozwolić na zmniejszenie wydatków publicznych. Rok 1885 był zły, obecny nie jest lepszy. Wpływy z podatków pośrednich w r. 1885 wynosiły 2,277,684,100 fr., wobec 2,289,434,100 fr. w r. 1884. Zmniejszenie: 11,750,000 fr. Wpływy z podatków bezpośrednich były mniej więcej te same co i w roku 1884; ale koszty ściągania wynosiły 1,82 na 1000 w roku 1884, zaś 1,85 na 1,000 w r. 1885. Z drugiej strony handel zewnętrzny znacznie osłabł; w roku 1885 przywieziono towarów za 4,215,877,000 fr, wobec 4,343,479,000 fr. w 1884 roku; wywieziono zaś za 3,185,031,000 wobec 3,232,500,000 w r. 1884. Zmniejszenie ogólne: 175,071,000 fr.

Przesilenie przemysłowe dosięgło nawet krańców Europy. Sroży się ono w Szwecyi i Norwegii. Jak wszędzie, tak i tam wywołało ono ferwor protekcyjnistowski. Zewsząd do króla nadchodziły petycje z żądaniem większej ochrony pracy narodowej. Petycje te muszą jednak wrzód być rozpatrzone przez wielkie ciała państwa.

Przy otwarciu parlamentu angielskiego, królowa ograniczyła się wyrażeniem żalu, że nie może zaznaczyć żadnego polepszenia materialnego w stanie handlu i rolnictwa. Więcej miejsca zajmowała kwestya irlandzka. Wiadomo, że środki socjalistowskie Gladstone'a (redukcya przymusowa rent i t. d.), nie uspokoiły zgłó Irlandyi. Przeciwnie, Irlandya jest bardziej niezadowolona, niż kiedykolwiek i żąda więcej niż kiedy rozdziału z Anglią. „Z głęboką boleścią, mówi królowa, widzę ponowne usiłowania, podburzające lud irlandzki przeciwko unii prawodawczej, istniejącej między tym krajem i Wielką Brytanią. Jestem stanowczo przeciwną wszystkiemu, coby mogło naru-

żyć to prawo zasadnicze i sprzeciwiać się będe zamachowi na takowe.” Jednakże, gdy dwoje małżonków nienawidzi się tak serdecznie jak irlandczycy anglików, — czyż rozwód nie jest właściwszym od związku nierozrwalnego? Czyż Irlandya oddzielona, nie będzie mniej niebezpieczną dla Anglii, niż Irlandya połączona, lecz zawsze nieprzyjazna i gotowa połączyć się z jej nieprzyjaciółmi? Wprawdzie północna część Irlandyi, skolonizowana przez szkotów i anglików protestanckich, nie jest zgłó zwolenniczką separacyi. Lecz dlaczegóż Anglia nie miałaby zachować unii z północną, zostawiając innym częściom siostrzanej wyspy wolność rządzenia się samym, utworzenia państwa niezależnego? Czyż wolność nie jest rozwiązaniem wszelkich zagadek politycznych i ekonomicznych? Lecz jest to rozwiązanie najprostsze a do takiego uciekamy się zwykle w ostatniej dopiero godzinie.

Barbarzyństwa narodów, przodujących cywilizacyi, nie ustają w krajach zaeuropejskich. Jest to najsumienniejszy spadek, jaki nam pozostał w wielki poprzednie. Wyobraź sobie, żeśmy cywilizowani, inni barbarzyńcami i hajże tępić w imię cywilizacyi. Korespondencya z Hanoi do „Journala des débats” przynosi nowe szczegóły o sposobach, jakimi się posługuje francuzka władza wojskowa, aby oduczyc tonkińczyków barbarzyństwa i natłoczyć ich ludzkością panowania francuzkiego: „Władze wojskowe nie zajmują się widocznie ściąganiem wiadomości. Od czasu do czasu otrzymuje buletyny zwycięzkie, tak zredagowane: „Wioska X otoczona, ani jeden z rabusiów nie umknął.” Zużycie to w dobrej francuzkiej, że dana wioska skusnie czy nieskusznie wskazana jako schronisko powstańców, została otoczona i wszystkich mieszkańców wystrzelano. Innego dnia przyznano się do tego w depeszy zawierającej te słowa: „Zoną i dwoje dzieci dowodczy rozpoznano pomiędzy trupami.” Oto zwycięstwa, które kosztują niedrogo, ponieważ od trzech miesięcy nie było nawet trzech ludzi zabitych w ogniu. Cza-

mi dowiadują się, że się omylono co do wioski, wówczas powtarza się wyprawę na wioskę sąsiednią. Według korespondencyi do „Timesa”, barbarzyństwo francuzów prześcignęli anglicy w Birnie. Nietylko władze wojskowe angielskie nakazują rozstrzelanie jeńców birmańskich, lecz naczelnik policyi powziął genialną myśl zużytkowania tych egzekucyj sumarycznych na korzyść fotografii: „Przeobrażając sceny, ustawicznie się odbywające przy egzekucyach przyzywanych przez urzędnika naczelnego (Provost-Marshall), są poważnym skandalem. Ow naczelnik jest gorącym lubownikiem fotografii. Pożąda na zebrania widoków osób egzekwowanych w chwili, gdy je przoszywają kule. Dla osiągnięcia tego celu, po wydaniu rozkazu plutonowi egzekucyjnemu, aby wycelował broń, — główny naczelnik skierowuje swoją kamerę-obskurgę na jeńców, którzy są niekiedy trzymami kilka minut w tej pozycyi. Oficer komenderujący plutonem egzekucyjnym otrzymuje wówczas od swego naczelnika rozkaz dać ognia właśnie w chwili, gdy ten ostatni wystawia swoją blaszkę. Dotychczas, żadna z prób nie okazała się zadawalną i jest rzeczą prawdopodobną, że doświadczenia będą dalej prowadzone. Fakty te zachodzą wobec tłumy narodowości mieszanej i muszą wywrzeć wpływ demoralizujący zarówno na żołnierzy, jak i na widzów.”

Pięknie! Wobec tego zapytać się godzi cywilizatorów świata, kiedy się rozpoczną wawisekcyje jeńców?

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Z giełdy berlińskiej donoszą pod dnem 10 maja. Im prawdopodobniejszą staje się wojna grecko-turecka, tem bardziej traci kwestya grecka znaczenie dla giełdy. Gdy niedawno temu rozpoczęła się wojna pomiędzy Serbią i Bułgaryą, giełda szybko pokohala przestrach chwilowy i weszła na tory energicznej wyżki, panowało bowiem powszechne przekonanie, że wojna będzie umiejscowioną i nie da powodu do interwencyi mocarstw. Tak też stało się rzeczywiście. Podobno przeświadczenie panuje w chwili obecnej odnośnie do wojny grecko-tureckiej. Od owego czasu położenie Europy nie nleгло żadnej zmianie; mocarstwa zawsze jednako-wo ślicie uczuwają potrzebę pokoju i z niezachwia-

łą jednomyślnością gotowe są poświęcić wszystko, by utrzymać pokój. Wiadomo, że nadzieje Grecyi opierają się jedynie na zburzeniu zgody pomiędzy mocarstwami i zjednaniu któregokolwiek z nich dla swojej sprawy. Lecz pomimo wszelkich wysilen rządu greckiego, nie nie zdradza dotychczas zachowania się zgody mocarstw i właśnie w dniach ostatnich zgodnie postanowiona blokada portów greckich dowiodła, że co do sposobu postępowania względem Grecyi panuje między mocarstwami za pełna jednomyślność. Zresztą Deljannis oświadczył uroczystie, że Grecya nie wystąpi zaczepnie; Turcya ze swojej strony nie ma także powodów do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich a działalność mocarstw ogranicza się na pokojowej blokadzie portów greckich, czego Grecya nie potrafi znieść (dlużej i będzie zmuszona poddać się woli mocarstw i rozbroić. Sprawa grecka w najbliższej przyszłości nie przedstawia przeto żadnego niebezpieczeństwa dla giełdy. Istnieją jednak inne przyczyny, które zalecają wielką ostrożność. Do nich należy przede wszystkim niepomyślne warunki ekonomiczne, pod wpływem których cierpią najbarziej papiry przemysłowe, tudzież nadmierna wyżka papierów wkładowych, powstała w skutek obfitości pieniędzy. Dziś prawie we wszystkich działach panowało usposobienie nadzwyczajne i mocne a szczególnej w dziale rent, z których rosyjskie osiągnęły znaczne wyżki. Także w dziale papierów spekulacyjnych panowało usposobienie dosyć mocne, lecz osłabło chwilowo pod wpływem doniesień z Aten. Osłabym nastrojem wyróżnił się dzisiaj tylko targ akcyj kolejowych niemieckich a początkowo także austriackich. Ruch był w ogóle bardzo ograniczony, tylko w dziale rent przybrał większe wymiary. Donoszą, że wkrótce, może już jutro lub pojutrze, będzie ogłoszony prospekt konwersyi priorytetów kolei riazansko-kozłowskiej.

Giełda londyńska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 8 maja). Przez cały tydzień ubiegły giełdy zachowały postawę mocną, dopiero wczoraj usposobione były nieco osłabłe pod wrażeniem wiadomości z Aten. Wyjatek stanowił tylko dział amerykańskich papierów kolejowych, gdzie przeważało usposobienie stanowczo osłabłe, skutkiem wypadków w Chicago. Ruch był w ogóle mały. Pomimo podwyżki dyskonta bankowego, konsole poszły w górę chociaż notowania końcowe nie były takie jak przed tygodniem. Słabo natomiast trzymały się sterlingowe pożyczki indyjskie, szczególniej 3 procentowe spadły o 2 1/2 %, skutkiem emisji nowej pożyczki na 6,000,000 £. Papiry kolonialne ciko, ale stale. Pożyczki miejskie mocno i wyżaj. W dziale angielskich papierów kolejowych wyżka wywołała pomyślny stan powietrza. Korzystnem usposobieniem odznaczał się dział zagranicznych papierów państwowych. Pożyczki rosyjskie trzymały się znowu mocno, podobnie węgierskie, włoskie i egipskie były przedmiotem żwawych obrotów i osiągnęły wyżki. O podwyższeniu dyskonta z 2 do 3% pisze „Economist”, ganiając surowo długie zwlekanie tego kroku: „Przyczyną podwyższenia jest naturalnie osłabienie zapasu metalicznego i rezerwy, spowodowane przez odpływ złota, który trwał pra-

SARDOU JAKO FILOZOF-MORALISTA.

(Dokończenie — patrz Nr. 105).

Clavel de Chabreulle, obecny przy tej rozmowie, protestuje naturalnie w gwałtowny sposób. Opowiada krótko i węzłowato czemu była matka Poli i żąda, aby Gontran natychmiast zerwał z dziewczęciem. Ale Gontran okazuje się niezłomnym: matka mogła sobie być tem i owem, ale córka, ten anioł wprost z obłoków sprowadzony, za winy matki odpowiadać nie może, a ponieważ on nie z matką chce się ożenić, lecz z córką, zatem... Na logice podobnej nie zna się jednak pani de Chabreulle. W gorzkich a wymownych słowach stara się przedstawić Gontranowi, coby to za upokorzenie było dla niej, kobiety cnotliwej, być zmuszoną wejść w związki rodzinne z taką Żozotą, — żąda zatem bezwarunkowo ofiary ze strony swego syna.

W dniu, w którym nastąpiły wyjaśnienia, powyższe, Pola miała wyjechać na przechadzkę w towarzystwie pani de Chabreulle, przychodzi więc i — pod jakimś pozorem zostaje nieprzyjętą. Zbita z kontensansu, wraca do domu, zaczyna wybadywać pokojówkę mis Burton o historyję młodości swej matki. Owa mniemana mis Burton, jest to właściwie, niejaka Robertyna, ongi towarzysza Żozoty i wesołego jej życia w Marsylii i innych miejscowościach.

Łatwość, o którą posądza nas tutaj Sardou, jest już wprost niemożliwą. Jaktol owa przebiegła, we wszystkich wodach wykąpana Żozota, która tak znakomicie potrafiła zatrzeć wszelkie ślady swego „pochodu tryumfalnego,” byłaby tyle nieostrożną, aby zatrzymywać przy sobie pokojówkę z owych czasów i zabierać ją nawet

do pałacu książęcego? A Pola, ów anioł czysty, w której aż do tej chwili nie nie wzbudziło podejrzenia, że matka jej może być arystokratką innego autoramentu, niż zwykłe księżne, hrabiny lub inne damy dobrze urodzone i cnotliwe, — ta sama Pola wpada ni stąd ni zowąd na myśl, że matka jej mogła być ongi kurtyzaną, a chcąc poinformować się w tej mierze, bada pokojówkę ze świadomością celu i zręcznością rutynowanego sędziego śledczego? Żyd Apella chyba w to uwierzył, jak mówi Horacy! Niechaj jednak Sardou rozprawi się o to z autorskim sumieniem swoim, jeżeli wogóle posiada ten rekwizyt, — dosyć, że mis Burton opowiada Poli z całą drobiazgowością wszystkie szczegóły, które już znamy. Rzecz oczywista, że dziewczę czuje się zgnębionem do najwyższego stopnia. Nadchodzi matka — jeden rzut oka wystarczy, aby poznała, co zaszło, — lęka się, iż utraciła serce swej córki, ale Pola rzuca się jej na piersi — widzi ona w grzesznej kobiecie tylko matkę, która wychowała ją z troskliwością bezprzykładną, zatem pozostanie wierną córką nazawsze.

Tymczasem Clavel de Chabreulle, wzruszony miłością Gontrana i Poli, potrafił przekonać kuzynę, iż nie należy czynić córki odpowiedzialną za winy matki i wyjednać zezwolenie na związek młodej pary kochanków, pod warunkiem, że księżna Carlington zgodzi się na rozłączenie z Polą.

Gontran spieszy do ukochaney z tą radością nowiną. Dobroduszny młodzian dostaje tu jednak ładną odprawę. Księżna Żozetta i Pola, ten anioł eteryczny, wpadają na niego niby istne fury. Pierwsza nie chce nawet słyszeć o rozłączeniu z córką, a druga żąda kategorycznie, aby Gontran wyrzekł się przyzwolenia matki, skoro do niego przywiązany jest tak nieludzki warunek. Gontran oświadcza, iż tego nie uczyni.

— I pan żądasz — woła Pola — ażebym

poświęciła moją matkę i weszła do domu, z którego ją za próg wyrzucają? Nie, — na to zasłabną jest miłość moja dla pana. Musimy pogodzić się z myślą, że związek nasz jest niemożliwy...

Młodzieniec dobrze wychowany, jakim jest Gontran, wyrzeka się Poli, co mu tem snamięj przychodzi, że uroczą kuzynka Aurora jest w nim szalenie rozkochaną a przeświadczenie, że się jest uwielbianym przez tak ładną istotę, pomaga posłusznemu i ckiwentu nieco synaczkowi znieść przykłądnie cierpienia rozłąki.

Ale i biednej Poli nie sądzono pozostać bez żadnej pociechy. Zagustował w niej stawczwo pan Clavel de Chabreulle: gdyby żło po jego myśli, byłby ją wydał za swego synowca, — okazało się to wprawdzie niemożliwem do przeprowadzenia, niemniej przeto obiecuje pozostać szczerym jej przyjacielem; w chwili padania zasłony ścisła jej rączkę bardzo czule i gdyby komedyja miała jeszcze akt piąty, z wszelką pewnością byłibymy świadkami wzruszającego aktu zaręczyn pana Chavel'a de Chabreulle z panną Polą Carlington.

O! treść sztuki, przyjętej wcale niedwuznacznem wzruszaniem ramion przez publiczność paryską.

Jakże rozwija się Sardou postawioną przez siebie „tezę”? Czy wolno przyzwoitemu człowiekowi ożenić się z niewinną córką wszeteczny z zawodu — czy nie? Sardou odpowiada równocześnie tak i nie, a po wysłuchaniu jego dysertacyi jesteśmy tak mądrzy jak i przedtem. Matka i stryj Gontrana przeczą najprzód stanowczo możliwości takiego związku i faktycznie komedyja dobiega do końca, a Pola nie zostaje żoną przyzwoitego człowieka. Jednakże jak matka jak i stryj miękną po niejakiem ceregielach i zgadzają się już na związek, „gry jeżeli nie przyszedł do skutku, to jedynie z powodu oporu Poli, autor zaś pozwała nam mieć nadzieję, że Pola, bądź co

bądź, będzie panią de Chabreulle, — jeżeli już nie Gontranową, no — to Clavel'ową de Chabreulle. A więc człowiekowi przyzwoitemu nie wolno żenić się z córką kurtyzany — sens moralny aktu drugiego; człowiekowi przyzwoitemu wolno ożenić się z córką kurtyzany, jeżeli ta ostatnia jest dość rozsądną, ażeby rozłączyć się z córką — sens moralny aktu trzeciego; córce kurtyzany nie wolno marzyć o zaślubieniu szlachetnego dwudziestoletniego synowca, wolno jej natomiast wziąć prawem odszkodowania znaczne starszego wprawdzie, ale zresztą bardzo miłego, dobrze ułożonego i majątnego stryjaszka — sens moralny aktu czwartego a właściwie piątego, który pozostał za kulisami.

Sardou nie mógł w inny sposób rozwiązać kwestyi; musiał dojść do tak różnorodnych i sprzecznych rezultatów, albowiem wyszedł z założenia najzupełniej fałszywego. Jego teza wcale nie jest tezą; pytanie postawione jest złe, skutkiem czego odpowiedź musi wypadć dwuznaczną. Każdy człowiek rozumny odpowie w danym wypadku: wszystko to zależy od charakterów i okoliczności. Jeżeli człowiek przyzwoity kocha tylko trochę, to znaczy, jeżeli jest wstanie powodować się jeszcze głosem rozsądku, w takim razie trudno przypuścić, ażeby żył sobie nazwał teściową — damulę, która wycofała się z interesów. Jeżeli zaś człowiek przyzwoity jest charakterem słabym, namiętnym i kocha gorąco, w takim razie głuchym będzie na rozumowania własne lub innych ludzi i ożeni się nietylko z niewinną córką kurtyzany, ale nawet z nią samą, jeżeli był tyle nieszczyliwym, że się w niej zakochał. Dokąd człowieka zaprowadzić może namiętność, szal w miłości — czyz nas dostatecznie stary i nowy Pitaval. Szafeńcy zakochani kradli, zabijali, mordowali, — przechodzili cały rostr zbrodni zawartych w kodeksie karnym, byle tylko posiadać ukochaną; oczywi-



wie bez przerwy od połowy lutego, kiedy obniżono dyskont do 2%. Do tego ubytku przyłączył się od wpływ gotówki na rachunek banków szkockich, który jest wprawdzie zjawiskiem chwilowym, lecz w każdym razie osłabia pozycję banku i czyni go drażliwszym na inne wpływy. Obok tego peryodycznego ruchu wewnątrz, istnieją też objawy świadczące o nowym wzmożeniu się handlu, oczekiwając przeto należy, że powiększy się obieg gotówki, w czasach ostatnich bardzo ograniczony. Wreszcie niezadawalający przebieg układów z Grecją jest czynnikiem, którego nie można pominąć przy ocenianiu przyszłości rynku pieniężnego. W warunkach takich byłoby w wysokim stopniu nieroztropnie dozwolić na dalsze uszczuplenie rezerwy już i tak bardzo osłabionej i byłoby o wiele lepiej, gdyby odnośny krok już dawniej uczyniono. Na targu srebra cena spadła obniżyła się do 45<sup>7</sup>/<sub>8</sub>, skutkiem znacznego zapobiegawczego kursu węgla i zupełnego braku zapotrzebowania zagranicznych. Przywieziono w tygodniu ubiegłym 65,000 £ z Chili, 25,000 £ z Indji zachodnich i 7,000 £ z Australii, wywieziono zaś do Indji 120,000 £. Dolary meksykańskie były przedmiotem niewielkich obrotów. Ponieważ tylko 9,000 £. przywieziono z Indji zachodnich, cena utrzymała się bez zmiany przy 45<sup>7</sup>/<sub>8</sub> p. Do Chin i Malaki odeszło 10,700 £.

**Zboża.** Toruń, 10 maja Powietrze w tygodniu ubiegłym było zimne i suche, przy bardzo silnym wietrze. Zasiawy, które zaczęły rozwijać się bardzo pignie, ucierpiały mocno i jeżeli, wkrótce nie zmieni się powietrze, może nastąpić wielka kłeska. Na targu tutejszym ceny pszenicy utrzymały się w zupełności, niekiedy notowania były nawet wyższe, co jednak głównie zbyt małym dowozom przypisać należy. Na żyto obudzili się trochę lepsi kupcy; ceny idą w górę. Żubini i wyka staniały, nie mając popytu, ponieważ kończy się pora zasiewów. Płacono za 1,000 kilogramów: pszenicy tranz. 125—140 m., kraj. pstrej 144—150, jasnej 144—148, wyb. 150—154, żyta tranz. 90—96, kraj. 118—124; jęczmień tranz. 65—110, kraj. 105—130; owsa ros. tranz. 100—112, kraj. 120—130, grochu tranz. 120—124, warzelno 125—135, Victoria 125—145, rzepaku grubo ziarnistego 195—210, rzepiku 195—205, żubinu niebieskiego 75—90, żółtego 85—100, wyki czarnej 115—120; za 50 kilogramów: kucha rzepaku 4.20—5.00, linianego 6.00—6.80, otrąb pszenicznych 3.50—3.90, żytnich 4.00—4.20, koniuczyny czerwonej 15—35, białej 15—32, tymotki 15—20 m.

Z giełdy zbożowej berlińskiej donoszą pod dniami 10 maja. Przy ruchu w ogóle bardzo małym, podniosły się tutaj notowania pszenicy i żyta o 1/2 m. Z zagranicy nadeszły dziś znowu pomyślne wiadomości o stanie zasiewów. Szczególniej w Austrii i Węgrzech młode rośliny wiele obiecują. Przeciwnie w Niemczech zimne noce wstrzymują rozwój roślinności. Z targów południowo-rosyjskich donoszą o usposobieniu bardzo mocnym, które dziejsza depesza z Odessy przypisuje zawiejom śnieżnym i mrozom w Niemczech, chociaż w rzeczywistości panuje tu jak najpikniejsza pogoda, przy 14 stopniach ciepła. Przeciwnie z Rosji północnej, szczególnie z Libawy, nadeszło dziś niższe oferty i wiadomość o słabym usposobieniu.

**PRZEMYSŁ I HANDEL.**

Ogólne zebranie akcjonaryuszów towarzystwa przędzalni bawełny, tkalni i blicharni „Zawiercie” odbyło się w sobotę. Obecnych było 15 akcjonaryuszów, reprezentujących blisko 1,900,000 rs., czyli więcej niż połowę kapitału zakładowego, wynoszącego 2,250,000 rs. Zebranie zagalęł prezes zarządu hr. Karol Zamojski i w przemówieniu swem wydatnił, iż początek roku zapowiadał się niekorzystnie dla zakładów. Zniżenie cen towarów, silna konkurencja ze strony fabryk tego samego rodzaju wyrobów w Cesarstwie, zniechęciły również do obniżki cen wyrobów Zawiercia. Niemniej jednak następnie warunki sprzedaży tak się poprawiły, że rezultaty nie tylko się wyrównały, ale nawet przewyższyły oczekiwaną. Straty, poniesione wskutek niewypłacalności niektórych kupców, wyniosły zaledwie 5,277 rs. 32 kop., co jest nadzwyczaj drobną stratą jak na obecne czasy. Fabryka

ta więc, że tem mniej wahać się będą stanać z nią przed urzędnikiem stanu cywilnego lub przed ołtarzem. Ależ z doświadczeń tych, faktami stwierdzonych, nie da się jeszcze wysnuć żadna teza moralna, nie nadaje się to nawet do dysputy moralno-filozoficznej.

Sardou zapytuje: czy wolno człowiekowi przywoitemu ożenić się z córką kurtyzany? Tak samomóglby zapytać innym razem: „czy wolno człowiekowi kraść albo zabijać, ażeby posiadać kochankę?” Naturalnie, że nie wolno, a jednak czyni on to niekiedy. Otóż tak samo ożeni się człowiek miłością zaślepiony z córką kurtyzany, bez względu na to, czy ta córka winną jest lub niewinną — a nawet z kurtyzaną samą, chociażby przeciwko temu sto razy protestowały: rozum, moralność i obyczaje społeczne.

Chcąc nas prawdziwie zainteresować, powinien był Sardou inaczaj postawić kwestyę. Powinien był postarać się o rozbudzenie współczucia dla niewinnego dziewczęcia; należało mu pozostawić na boku kwestyę obyczajów, reguł lub uprzedzeń, a starać się natomiast wydobyć i podnieść pierwiastek czysto ludzki. Gontran słusznie czyni, gdy się cofa, dowiedziawszy się o przeszłości księżnej Carlington, — ale cóż Pola temu winna, że matka jej była taką lub owaką? Pola jest czystą, nie ciąży na niej błąd żaden, ona nie zasługuje na karę; kocha i — zginię, jeżeli będzie musiała wyrzec się ukochanego! Temat ujęty w ten sposób, byłby niewątpliwie zainteresował i wzruszył naturę sentymentalną; trzeźwo patrzyący na rzeczy, odpowiedzą naturalnie, nawet na kwestyę w ten sposób postawioną,

kaacya doprowadzoną została do możliwej doskonałości, przy jaknajwiększej racjonalnej oszczędności, co wszystko razem pozwoliło na wyznaczenie akcyonaryuszom dywidendy 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>%, co wynosi 20 rs. od akcji 250-rublowej. Kapitał amortyzacyjny wynosi 1,068,290 rs. 42 kop., zasobowy 84,908 rs. 13 kop. Przytaczamy główne cyfry ze sprawozdania. W roku 1885 przerobiono w zakładach Zawiercia bawełny i odpadków z niej 6,110,098<sup>1</sup>/<sub>2</sub> funtów angielskich, wyprodukowano przędzy 5,515,806<sup>1</sup>/<sub>2</sub> f., a wygotowano z niej towaru białego i kolorowego 24,517,156<sup>1</sup>/<sub>2</sub> arszynów, czyli około 30 mil. łokci. Dochody wynosiły 4,636,861 rs. 81 kop., licząc w to dochód za przędzę sprzedaną, towary, różne drobne dochody i t. d. Wydatki wynosiły 4,303,371 rs. 26<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop., licząc w to koszt bawełny, perkal surowy, koszty fabrykacji 1.7 mil., wreszcie procent od kapitału obrotowego. Zysk więc wynosi 197,878 rs. 84<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop., a po potrąceniu 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% na kapitał zasobowy 9,893 rs. 91 kop., pozostaje czystego zysku 187,984 rs. 90<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop. Majątek towarzystwa wykazuje w stanie czynnym 4,829,517 rs. 17 kop., w biernym 4,641,533 rs. 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop. Przędza i towary gotowe 766,840 rs. 37 kop., zapasy fabryczne 277,675 rs. 23<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop. Bilans zamyka się cyfrą 4,848,832 rs. kop. 65. W projekcie działani na rok 1886 proponowano pewne, choć stosunkowo niezbyt znaczne zwiększenie fabrykacji. Przewiduje się wydatków 4,442,260 rs., dochodów 4,612,260 rs., rozumie się, licząc pierwsze maksymalnie, drugie zaś minimalnie. Zysk więc przewidywany 170,000 rs. Sprawozdanie, rachunki, podział zysków, projekt budżetu na rok 1886, drobne zmiany w ustawie kasy przeczności, proponowane przez zarząd, zebranie zatwierdziło. Wybory pozostawiły zarząd bez zmiany.

**Kronika Łódzka.**

(—) Jubileusz. Dziś upływa dziesięć lat od zorganizowania się naszej straży ogniowej ochotniczej.

(—) Licytację na roboty brukarskie w mieście Łodzi ogłasza rząd gubernialny piotrkowski na dzień 26 maja (7 czerwca) r. b. Licytacja odbędzie się w wydziale administracyjnym zarządu gubernialnego za pośrednictwem deklaracji opieczętowanych, od sumy anszlagowej 10,732 rs. 92 kop. Deklaracje w formie przepisanej sporządzone, z dołączeniem kwitu na złożone wadium, składać należy do południa 7-go czerwca. O bliższych warunkach dowiedzieć się można w Piotrkowie, w wydziale administracyjnym zarządu gubernialnego, codziennie, z wyjątkiem świąt i dni galowych.

(—) Uzyskali urlopy: do Cesarstwa i za granicę na czas od d. 4 lipca do 27 sierpnia naczelnik dyrekcji naukowej łódzkiej rzeczywisty radca stanu Markianowicz z powodu choroby; tamże na czas wakacyj letnich inspektor wyższej szkoły rzemieślniczej w Łodzi radca kolejalny Karpow.

(—) Ruch pociągów na drodze żelaznej łódzkiej nie ulegnie zmianie podczas miesięcy letnich.

(—) Kolej fabryczno-łódzka. „Dziennik dla wszystkich” donosi, iż znowu podniesioną została sprawa nabycia drogi fabryczno-łódzkiej przez drogę warszawsko-wie-

z bezwzględna surowością. Pola nie zwiniała osobieście, ale — winy ojców poszukiwane będą na dzieciach — jest to tragka, której nikt uję nie zdoła. Rozwiązanie pokrewnego problemu znajdujemy w ostatniej noweli Pawła Lindau'a „Helena Jung.” Bohaterka, odtworzona ponętniej jeszcze niż Pola w sztuce Sardou, jest niestety córką człowieka, który zamordował żonę, ciężąc się połączyć z kochanką. Helena koła i jest kochaną, ale po krótkiej walce wewnętrznej wyrzeka się miłości i wstępuje do klasztoru. Ona jest bez winy, — ale czuje i uznaje, że ciąży na życiu jej zrodnia ojca, że za winy ojców cierpieć potrzeba.

Widzimy jednakże, że i ten jedyny motyw sympatyczny i zasługujący na obróbie, pozostał nietknięty w sztuce Sardou, a jego Pola nie zasługuje na współczucie bo nie kocha prawdziwie, bo nie mamy powodu lękać się, iż będzie cierpieć bardzo z powodu rozstania, bo — otóż i szczytnieźródności p. Sardou! — przewidujemy, że Pola pocieszy się dość rychło po utacie Gontrana, w towarzystwie jego stryja.

W gruncie rzeczy, cała owa „teza” ze wszystkim, co do niej należy, jest głupstwem. W paryżkich *ateliers* znany jest dowcip niedorzeczny, nie dający się przyswoić, który polega na tem, że malarz odzywa się do kołki: „dajmy na to, że ty jesteś panem p.m i żenisz się z panną Oli, wówczas bybyście oboje *un couple ramolli* (małżeństwo o mózgach rozmięczonych).” Przeciwnie — nieodpowiadam za to błazństwo — powtarzam je tak, jak słyszałem. Oż Sardou wymaga, abyśmy uwierzyli w możliwość takich związków, jak pana Ram-

deńską lub iwangrodzko-dąbrowską i że p. Kozłowski, dyrektor kolei wiedeńskiej wyjechał do Paryża, gdzie obecnie przebywa p. Stanisław Kronenberg, aby porozumieć się z nim co do nabycia drogi łódzkiej, gdyż teraz wszelkie szanse są po stronie kolei wiedeńskiej.

(—) Dziś o godzinie 10 rano odbędzie się na stacji towarowej sprzedaż przez publiczną licytację ryb wędzonych wagi 1 pud 13 funtów.

(—) W tygodniu poprzednim odeszło z Łodzi za granicę 40,000 kilogramów drzewa budowlanego, czego już dawno nie spotykaliśmy w wykazach kolejowych. Z zagranicy przybyło do Łodzi 30,000 kilogramów kaszy.

(—) Jarmark w Jarmolińcach zaczyna się jak wiadomo z początkiem lipca. Fabrykanci łódzcy, wyrabiający towary półjedwabne, wysyłali zawsze na ten jarmark dość znaczne ilości swych wyrobów, ponieważ jednak w ciągu ostatnich trzech lat mało sprzedali na tym jarmarku, przeto niektórzy z nich postanowili wstrzymać się w roku bieżącym zupełnie od wysyłania wyrobów półjedwabnych. Jeden z fabrykantów tych wyrobów, jak nam mówiono, cały transport musiał w roku zeszłym przywieźć napowrót do Łodzi, nie sprzedawszy ani arszyna.

(—) Kwestyę zwrotu cła od wyrobów bawełnianych, wełnianych i wigouinowych, poruszoną przez nasz oddział towarzystwa popierania przemysłu i handlu, komitet główny w Petersburgu przesłał do opinii oddziału moskiewskiego, który przychylił się do tego wniosku. Przed niedawnym czasem donosiliśmy, iż jest nadzieja pomyselnego załatwienia tej sprawy. Obecnie donosi „Kraj”, iż w tych dniach deputacja fabrykantów bawełnianych zwracała się do p. ministra skarbu w celu poparcia tej sprawy, można się więc spodziewać, iż sprawa tak wielkiej wagi dla Łodzi będzie wkrótce rozstrzygniętą a wtedy wyroby austriackie i angielskie wyparte zostaną przez wyroby łódzkie i gubernij środkowych z ryneków Wschodu, między innymi z Bułgarii do czego tak gorąco zachęcały niedawno „Moskowskija Wiedomosti.”

(—) Na targu będącym w Warszawie zakupiono w tygodniu zeszłym do Łodzi 100 sztuk wołów, płacąc za funt żywej wagi dobrego wołu 8 do 9 kop., średnie woły kupowano na oko po 80 do 100 za sztukę, niektóre zaś okazy płacono tylko po 60 rs. Wierzy zakupiono 30 sztuk; za pud wieprza żywej wagi płacono najdrożej 3 rs. 80 kop.

(—) Otwarcie i poświęcenie nowowbudowanego pawilonu przy szpitalu św. Aleksandra odbędzie się d. 18 b. m. w obecności kilku osób z wyższej hierarchii urzędniczej, które na ten dzień przybędą z Warszawy. Straż ogniowa ochotnicza i towarzystwo strzeleckie otrzymały zaproszenia do asystowania przy tej uroczystości. J. W. pan gubernator piotrkowski przybędzie do Łodzi na dzień pierwej.

(—) Pan Knichowiecki, współwłaściciel tutejszej pracowni chemicznej, wyjechał za granicę na kilka tygodni, które zamierza spędzić w Krakowie, Pradze, Dreźnie, Berlinie i w Wiedniu. We wszystkich tych miastach zwiędzać będzie głośniejsze laboratorya chemiczne, w Wiedniu zaś pracu-

z panną Oli. Żożota ma być podziwienią godną, przykładną i pełną poświęcenia matką, a córka jej aniołem czystości i moralności! Jedno i drugie jest w najwyższym stopniu nieprawdopodobne. Żożoty, którzy jedyną ambicyą jest zazwyczaj zdobyć gruntu w wielkim świecie — które za pieniądze „zapracowane” kupują sobie tytuły książęce, a nie doznają ani na sekundę wyrzutów lub żalu z powodu przeszłości swej, owszem, chętnie się, iż operowały tak zreszcie, że są obecnie bogate i zaszczytane — takie Żożoty, rzecz to wiadoma, są samolubne, bez serca, bez śladu poczucia moralności — są równie złemi matkami jak przewrotni żonami. Zepsucie uczuć powinowactwa, oto nazwa techniczna, którą psychiatrya i kryminalistyka (dwie nauki, łączące się coraz ściślej) określają charakterystyczną niezdołność do ukochania kogoś lub czegoś — prócz samego siebie; niezdołność tę spotykamy właśnie u zbrodniarzy nałogowych i prostytutek z zawodu. A jeżeli tego rodzaju kobieta ma córkę, to nie wyróżnie z niej taka Pola, ale istota z błędem dziedzicznym, zdenerwowana histeryczką, w której, wcześniej lub później — zwykle jednak wcześniej — odezwą się wszystkie złe instynkty matczyne z pomocą sztucznych obłon wychowania. Kto nie wierzy mi na słowo, temu radzę przeczytać *Histoire de la prostitution* Dufourea, a szczególnie Parent-Duchatelet'a, klasyczną o tych niechlujnych rzeczach pracę. Znajdzie tam cenne i najzupełniej wiarogodne cytaty, dotyczące dziedziczenia błędów matczynych przez dzieci, nawet przez dzieci wychowywane zdala od ztego przy-

kładu. A zatem: jeżeli pan Ram ożeni się z panną Oli, to będzie z tego bezsprzecznie *un couple ramolli* — a jeżeli się trafi, że politowania godna Żożota jest wzruszającą przykładną matką, a córka Żożoty aniołem czystości i niewinności, w takim razie jest niezawodnie powód do dyskusyi, czy Gontran może ożenić się z nią lub nie. Ale w zwykłym życiu ludzie nie nazywają się Ram i Oli, Żożoty nie bywają dobrimi matkami, Żożotki nie gubią cech rasowych, a ztąd wynika, że „teza” Sardou, jest słowo w słowo takim samym błazństwem, jak dowcip paryżkich *ateliers, de couple ramolli*.

Dziwnym jest jednakże, że wszetecznicą jako matką, tak stale zajmując dramatów francuzkich. Tę samą kwestyę i prawie z tego samego założenia traktowali Mallefille w *Mères repenties* i Delpit w *Fils de Coralie*, z tą tylko różnicą, że dzieci w obu przytoczonych utworach, są rodzaju męskiego, co znacznie upraszcza rozwiązanie problemu. W literaturach innych narodów próżnobójmy szukali za tyloma undramatyzowanymi rozprawami w tej materii. Z powyższego wyciągnąć można wniosek, jak wybitne stanowisko zajmują wszetecznicą w życiu — że już nie powiem francuza — ale w każdym razie paryżanin z lepszych sfer i dokąd ostatecznie prolantery” t. j. zmysłowość zwręcają, stawa na piedestale, jako najszlachetniejszą i najbardziej rycerską zaletę mężczyzny.

(—) Kasy oszczędności w Łodzi. Przed niewielu dniami otrzymaliśmy od jednego z prenumeratorów naszych pismo z prośbą o objaśnienie: 1) czy projektowana przy tutejszym oddziale banku państwa kasa oszczędności została już otwartą, a jeżeli jeszcze nie, to kiedy, przypuszczalnie, może nastąpić otwarcie takiej; 2) czy istniejąca dotychczas przy magistracie także kasa zostanie zwinietą, a jeżeli nie, to w jakim stosunku będą do siebie obie te instytucye.

Kasa oszczędności przy oddziale banku państwa nie została jeszcze otwartą; o otworzeniu jej nastąpią w każdym razie ogłoszenia w pismach miejscowych. Terminu otwarcia ściśle oznaczyć niepodobna. Książki kasowe, wkładowe, pieczęcie oraz upoważnienie do otwarcia kasy, oddział już posiada; zwłoka w otwarciu kasy ma swą przyczynę w warunkach miejscowych a głównie w szczupłości pomieszczeń oddziału. Ze względu na nader liczną ludność, która zechce niezawodnie korzystać z nowej instytucyi oszczędnościowej i spodziewany są wielki ruch, urządzony będzie osobny lokal na pomieszczenie kasy, co nastąpi zapewne w przeciągu trzech miesięcy, po uporządkowaniu wszystkich biur oddziału. Co się tyczy kasy oszczędności przy magistracie, takowa nie zostanie zwinietą, istnieć będzie na warunkach dotychczasowych, t. j. w stosunkach zupełnie niezależnych od kasy oszczędności przy oddziale banku państwa.

(—) Na stacji telegraficznej w Warszawie znajdują się telegram niedoręczony, nadesłany z Łodzi, dnia 10 b. m., dla D. Weissa.

(—) Sprawozdanie komitetu, który urządził koncert na dochód biednych m. Łodzi otrzymaliśmy i podajemy z niego następujące szczegóły: Dochód. Od p. Rosickiej za łożę i bilety rs. 287 kop. 10, od p. Fiszerza za bilety i programy rs. 167 kop. 90, od p. Zieglera i Neumana z kasy teatralnej rs. 52 kop. 17; razem rs. 507 k. 17. Rozchód. Za teatr z gazem rs. 60, kapelmistrzowi i 3 muzykom za próby i udział w koncercie rs. 53, drukarni za afisze, programy i bilety rs. 8, za rozlepienie afiszów, przeniesienie instrumentów i mebli, strojenie instrumentów i posługi rs. 17 kop. 80; razem rs. 138 kop. 80. Z pozostałości 368 rs. 37 kop., odesłano: 3/4 tj. 276 rs. 28 k. p. Heinzłowi dla biednych, zostających pod opieką towarzystwa chrześcijańskiego dobroczynności; 1/4 tj. 92 rs. 9 k. p. Poznańskiemu dla biednych, zostających pod opieką gminy starozakonnych. Wszystkim, którzy bezpośrednim udziałem w koncercie lub pośrednim w urzędzeniu jego, przyczynili się do pozyskania powyższego dochodu dla biednych, komitet składa najserdeczniejsze podziękowanie.

(—) Na ćwiczeniach straży w poniedziałek, pokaleczył sobie ręce jeden z toporników, o czym wczoraj donosiliśmy. Wspomnieliśmy wtedy, iż ów topornik, utrzymywał się wraz z rodziną z pracy, do której stał się niezdolnym na przeciąg kilku tygodni. Obecnie dowiadujemy się, iż udał się on do oddziałowego, żądając wsparcia z funduszów straży, jak to zwykle miewa miejsce. Oddziałowy, nie tylko że mu odmówił, ale jeszcze w dodatku wykrzychał go za to, iż przyszedł na ćwiczenia w sta-



nie podchmielonym. Podchmielenie to, wydaje się nam wielce podejrzane i sędziwy, iż zostało umyślnie wynalezione dopiero po spełnionym fakcie i dla tego spodziewamy się, iż rada zarządzająca względni żądanie ofiary wypadku i wsparcie u dzieli.

Co do objaśnienia przez oddziałoowego przyczyny wypadku okolicznością, iż topornik, o którym mowa, był w stanie podchmielonym, to nie zmniejsza ono wcale winy ze strony oddziałoowego i starszego topornika, gdyż topornik nierzetliwego nie można puszcząć na wieżę i nie można kazać mu się spuszczać z wieży po linie. Jeżeli zaś oddziałoowy nie pozna przed wypadkiem, czy topornik jest trzeźwy, to jakim sposobem może poznać już po wypadku?

(—) Roboty budowlane przy parafii ewangelickiej św. Trójcy, będą łada dzień rozpoczęte. Nowa plebania w ciągu r. b. stanie już pod dachem; jednocześnie rozpocznie się rekonstrukcja kościoła. Właśnie w tych sprawach odbyło się w tych dniach posiedzenie komitetu kościelnego.

(—) Złodzieje kieszonkowi operują najkorzystniej w przestrzeni ulicy Piotrkowskiej od hotelu hamburskiego, do cukierni Wüstenhago; w tej okolicy najczęściej giną portmonetki przechodniom, rozmaite przedmioty z bram i dziedzińców, a nawet z wystaw sklepowych, urządzonych w osobnych szafkach. Onegdaj o godzinie 8 wieczorem, a więc w chwili, kiedy panuje na ulicy ruch najbardziej ożywiony, jakiś rzemieślnik wybił szybę w szafce wystawowej przy sklepie p. Goldradta i skradł kilka koszul męzkich. Przypadły się na tej przestrzeni ulicy Piotrkowskiej stały posterunek policyjny.

(—) Trupa śpiewaków tyrolskich opuściła już Warszawę i udała się do Łodzi, jak donoszą pisma warszawskie, ale po drodze trupa powyższa chyba zmieniła swój zamiar, gdyż w Łodzi jeszcze jej niema.

(—) Nowe widowisko. Słynny gimnastyk i lincokół Blondin (imitowany, czy prawdziwy — nie wiemy) przybył do Łodzi i urządził dwa przedstawienia w ogródku restauracyjnym Drehera przy ulicy Piotrkowskiej, w sobotę i w niedzielę wieczorem. Produkcyę odbędą się na linie drucianej, 500 stóp długiej, wyciągniętej 80 stóp ponad ziemią.

(—) Dzień w teatrze Victoria (po raz pierwszy) „Wielki dzwoni”, komedia w 4 aktach Oskara Blumenthala, przełożona na język polski przez A. Podwyszyńskiego.

(—) Ofiara. Dla topornika p. S. złożył w naszej redakcyi strażak, p. Wiśniewski rs. 1.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Fiskalizm austriacki. Przed siedmiu laty dobra Tušana w Galicyi nabył Berl Bergmann. Z tego kupna wyklikwidowano mu należności skarbowych 2,375 złr. 28 kr. Na skutek założonego rekursu krajowa dyrekcyja skarbu ograniczyła tę należność do 2,000 złr. 25 kr. Na tej decyzji Berl Bergmann nie poprzestał i ministeryum skarbu zredukowało całą należność do 1 złr. 25 kr., ale po siedmiu latach procesu i odpowiednich kosztach.

TELEGRAMY.

Paryż, 11 maja. Prezydent Grevy złożył dziś wizytę Wielkiemu Księciu Włodzimierzowi Aleksandrowiczowi.

Paryż, 11 maja. Pożyczkę 900 milionów pokryto 21 razy.

Petersburg, 11 maja. Dzienniki donoszą, że podatek 5-procentowy od dochodu, jaki przyniosą kapitały nie zostanie zastosowanym do akcji kolei żelaznych. Natomiast od przedsięwzięcia kolejowych pobieranym będzie podatek trzechprocentowy, od którego wszakże wolnym będzie dochód od akcji poręczonych przez rząd.

Baku, 11-go maja. Wczoraj zamkniętym został zjazd przemysłowców naftowych.

Ateny, 11 maja. Król wezwał Papamichalopulos do złożenia gabinetu, co tem łatwiej mu przysięść powinno, że Papamichalopulos sprzeciwił się wpięciu dymisyi gabinetu, ale był zdania, że gabinet powinien zarządzić demobilizacyę i dopiero wtedy wziąć dymisyę. Papamichalopulos przyjął misyę.

Kanea, 11 maja. Flota międzynarodowa wypłynęła dziś rano z zatoki sudzkiej.

Ateny, 11 maja. Postanowienie króla co do utworzenia nowego gabinetu, jest każdej chwili oczekiwane. Izba zbierze się w ciągu dni dziesięciu.

London, 11 maja. Rozprawy nad projektem reform irlandzkich odłożono do czwartku. Projekt do prawa o drobnej własności rolnej w Szkocji przyjęty większością 219 głosów przeciw 58.

Ateny, 11 maja. Sześć angielskich okrętów wojennych przybyło dziś przed południem na wyspę Zea.

Ateny, 11 maja. Oczekują wkrótce dekretu króla w przedmiocie nowego gabinetu. Izba zebrać się ma za dni dziesięć.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 11 maja. W Grecyi przygotowuje się zmiana ministeryum. Ma to być pierwszym krokiem rozjaśnienia sytuacji. Dla giełdy kwestyja grecka przestaje istnieć. Z zagranicy nie otrzymano dziś żadnych pobudzających wiadomości, spekulatory tutejsza zachowała się przeto wyczekująco, tak samo, jak w dniach ostatnich. Tylko w niektórych działach wykonywano zważsze obroty. Podczas gdy akcyje kredytowe były dziś bardziej zaniedbane i spadły nieco, udziały dyskontowe były przedmiotem większych obrotów po kursach chwiejnych, przecięciowo jednak wyższych, niż wczoraj. Dostępnym było akcyje kolejowe austriackie, przeciwnie krajowe spadły znacznie, przyjmowane stanowczo ospale. Mocnym usposobieniem i chwilowo zważym zuchem odznaczał się targ rent zagranicznych, które i w Wiedniu były dziś lepiej uważane. Wyszczególniono przedewszystkiem pożyczki rosyjskie, które znowu osiągnęły zwyżki. Pod wpływem korzystnych wiadomości z Ameryki na giełdzie zbożowej obniżono dziś notowania pszenicy o 1 m. a notowania żyta o 1/2 m.

Wiedeń 10 maja. Wykaz banku państwa z dnia 7 maja (w tysiącach guldenów). Noty w obiegu 864,100 (ubytu 400); zapas metaliczny w srebrze 133,900 (przyb. 100); w złocie 63,800 (bez zmiany); weksle płacone w złocie 16,600 (przyb. 400); portfel 129,000 (ubytu 1,300); lombardy 24,900 (ubytu 100); pożyczki zaopiekowane 91,000 (przyb. 100); listy zastawne w obiegu 88,800 (przyb. 200).

Petersburg, 10 maja. Weksle na Londyn 23 1/2, II pożyczka wschodnia 100 1/2, III pożyczka wschodnia 100 1/2, 6% renta złota 182 1/2, 5% listy zastawne kred. ziemsk. 160, akcyje banku rosyjskiego: o dla handlu zagranicznego 322 1/2, banku dyskontowego petersburskiego 720, warszawskiego 810, petersburskiego banku międzynarodowego 479.

Berlin, 11 maja. Bilety banku rosyjskiego 200 70; 5% listy zastawne 62.60, 4% listy likwidacyjne 57.00, 5% pożyczka wschodnia II em. 61.90, III emisji 62.80, 4% pożyczka z 1880 r. 87.55, 5% listy zastawne rosyjskie 99.10, kupony celno 321.40, 5% pożyczka promiowa z 1864 roku 151.75, także z 1866 r. 141.70; akcyje banku handlowego 82.50, dyskontowego 75.50, dr. żel. warsz. wiod. 247.75; akcyje kredytowe austriackie 463.50, najnowszą pożyczka rosyjska 99.40, 6% renta rosyjska 113.70, dyskonto 3 1/2, prywatne 1 1/2.

Londyn, 11 maja w południe. Konsole 101 3/4, pruskie 4%, konsole 103 1/2, turec. konw. 15, rosyj-

ska poż. z 1873 r. 96 1/2; 4% renta złota węg. 88 1/2, ogipska 68 1/2, banku ottomańskiego 11 1/2, lombardy 9, akcyje kanału sueskiego 86, miano.

Warszawa, 11 maja. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica am. i ord. —, psstra i dobra —, biała 675—690, wyborowa 720—; żyto wyborowe 465—480, średnie 450—, wadliwe —; jęczmień 2 i 4-ord. 420—480, owies 300—375, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak zim. —, groch polny —, cukr. —, fasola — za korzec; kasza jaglana —, jęczmień —, grycz. gruba — za pud; Dowieziono pszenicy 1,300, żyta 1,200, jęczmienia 70, owsa 500, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 11 maja. Okowita 78% z akcyzą po k. 99%. Stosunek carnica do wadła 100—307 1/2. Iort. skład za wadło kop. 808—811, za garn. 263—264. Szynki za wadło kop. 820—824 za garniec kopiejek 267—268 (z dod. na wyschn. 2%).

Berlin, 11 maja. Targ zbożowy. Pszenica ospale, w miejscu 148—168, na mj. —, na mj. cz. 154, na cz. lp. 155 1/2, na lp. sier. 157 1/2, na sier. wrz. —, na wrz. paż. 160 3/4. Żyto niżej, w m. 128—136, na mj. 134 1/4, na mj. cz. 134 1/4, na cz. lp. 135 1/2, na lp. sier. 136 3/4, na sier. wrz. —, na wrz. paż. 138 1/2, na paż. list. —, na list. gr. —, na gr. st. —, jęczmień w m. 115—180. Owies cicho, w m. 128—162, na mj. —, na mj. cz. 128 3/4, na cz. lp. 129, na lp. sier. 129 1/2, na sier. wrz. —, na wrz. paż. 130 1/2, na paż. list. —, Groch warzel. 165—200, pastwiny 130—142, Olej liniany w m. —, rzepakowy w m. b. becz. 43.5. Okowita w m. bez becz. 93.5.

Szczecin, 11 maja. Pszenica ospale, w m. 146—156, na mj. cz. 168.00, na wrz. paż. 163.00. Żyto ospale, w m. 125—180, na mj. cz. 131.50, na wrz. paż. 136.50. Olej rzepakowy mocno, na mj. cz. 44.00, na wrz. paż. 45.00. Spirytus ospale, w m. 38.50, na mj. cz. 38.00, na lp. sier. 39.60, na sier. wrz. 40.30. Olej skalny oclony w m. 11.25.

Królowie 11 maja. Targ zbożowy. Pszenica spokojnie. Żyto bez zmiany, w miejscu (120 f. 2000 funt. etow.) 127.50. Jęczmień cicho. Owies bez zmiany, w miejscu 2000 f. c. 123.00. Groch biały (2000 f. c.), 137.50. Spirytus 100 litr. 100% w m. 40.00, na mj. cz. 39.50, na wrz. 41; pogoda pigkną.

Londyn, 10 maja. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 14 1/2, cukier burakowy 12 1/2; słabo. Londyn, 10 maja. Targ zbożowy. Pszenica spokojnie, angielska zwyżkwo, obca stała, indyjska i perska okolo 1/2 sz. droższa, owies południowo-szwedzki 1/4 sz. droższy niż przed tygodniem, bób ma popyt, inne artykuły spokojnie. Londyn, 10 maja. Na wybrzeżu ofiarowano dziś 2 ładunki pszenicy; pogoda pigkną.

Głazów, 11 maja. Surowiec. Mixed numbers warrants 38 sz. 2 p. Liverpool 10 maja. Sprawozdanie początkowe. Przepuszczalny obrót 10,000 bel; stałe. Dzienny dowoz 7,000 bel.

Liverpool, 10 maja. Sprawozdanie końcowe. Obrót 12,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 600 bel. Amerykańska stała. Saraty spokojnie. Middling amerykańska na wrz. 5 1/4, na list. gr. 4 3/4 p. New-York, 10 maja. Bawełna 9 1/2, w N. Orleansie 9. Olej skalny rafinowany 70% Abel Test 7 1/4, w Filadelfii 7 1/4. Sarowy olej skalny 6 1/4. Certyfikaty pipe line 7 3/4 c. Mąka 3 d. 25; c. Czernona pszeniczna ozima w miejscu 90 c., na mj. 89 1/2 c., na cz. 90 1/2 c., na lp. 90 1/2 c. Kakurydza (nowa) 47 1/2. Cukier (fair refining Muscovad) 4.96. Kawa (fair Rio) 8 1/2. Kój (Wilcox) 6.45. Słonia 5 1/2. Fracht zbożowy 9 1/4. Jawne zapasy pszenicy 41,947,000 busz., kukurydzy 10,623,000 buszli.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 11 maja: w parafi katol. —, w parafi ewang. —, Starzonych. 5, a mianowicie: Brykman Iock

Majer z Morgensstern Szyfrę Łaję, Pasztajn Michał Mendel z Sieciemską Alją Nachę, Herman Leck z Szymkowicz z Surą, Gotgł Mendel z Laufer Estarę Rożę, Rozenblat Abram Łaję z Perlmutar Estarę.

Zmarli w dniu 11 maja: Katolicy: dzieci do lat 15-tn zmarło 3, w te liczbie chłopców 1, dziewcząt 2; dorosłych 1, w te liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: Józef Abramczyk, lat 61.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tn zmarło 3, w te liczbie chłopców 1, dziewcząt 2; dorosłych 1, w te liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Justyna Kusznider, lat 84.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tn zmarło — w te liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych 3 w te liczbie mężczyzn 3, kobiet —, a mianowicie: Działowski Abram, lat 59, Cyter Mindla, lat 82, Szpigol Szymon, lat 70.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 11	Z dnia 12
Zgłanano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 nr. . . . .	50.05	50.02
„ Londyn „ I L. . . . .	10.17	10.16
„ Paryż „ 100 fr. . . . .	40.70	40.62
„ Wiedeń „ 100 fl. . . . .	80.90	80.80
Za papery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol. duża . . .	92.80	92.80
Ros. Poż. Wschodnia . . . . .	100.50	100.75
Listy Zas. Wsch. z 69 r. Ser. I . .	109.60	100.40
„ „ „ „ Ser. II do IV . . . . .	100.50	100.40
Listy Zas. M. Warsz. Ser. I . . .	98.80	98.60
„ „ „ „ II . . . . .	97.60	97.25
„ „ „ „ III . . . . .	96.50	96.50
„ „ „ „ IV . . . . .	96.25	96.25
Listy Zas. M. Łodzi Ser. I . . .	95. —	95. —
„ „ „ „ II . . . . .	93.50	93.50
„ „ „ „ III . . . . .	92.25	92.25
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz . . . .	200.70	200.50
„ „ „ „ na dost. . . . .	201. —	200.75
Weksle na Warszawę kr. . . . .	200.60	200.25
„ „ Petersburg kr. . . . .	200.85	200. —
„ „ „ „ dt. . . . .	199.50	199.10
„ „ „ „ Londyn kr. . . . .	20.45 1/2	20.43
„ „ „ „ dt. . . . .	20.33	20.33
„ „ „ „ Wiedeń kr. . . . .	161.25	161.25
Dyskonto prywatne . . . . .	1 1/2	1 1/2
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg . . . . .	95 1/4	23 1/4
Dyskonto 3 . . . . .		

LISTA PRZYJEZDNYCH.

**Hotel Polski.** P. Tim z Tomaszowa, Śliwnicki z Piotrkowa, Kuplan z Krzemienia, Schleifer z Odessy  
**Hotel Victoria.** Gustaw Ritter z Warszawy, Rozenberg z Bukaresztu, Tennebaum z Warszawy, Gostynski z Warszawy, Maler z Berlina, Zucker z Konina.  
**Hotel Mantuffel.** Münz z Wrocławia, F. Deutsch z Tomaszowa, Mathai z Katowic, Dawidow z Warszawy, Polewka z Wiednia, Cybulski z Warszawy, Marsop z Warszawy, Sartorius z Grenchbroich.

WYKAZ DEPEZ

niedoręczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn. Trzcieniecki z Halberstadt.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 11 maja.

W e k s l e .		ZA	Dyskonto	W ciągu giełdy	Dopełnione transakcyje
Berlin . . . . (167 1/2)	dl. ter. 2 d.	100 nr.	3	50.15	50.10
	kr. ter. 2 d.	100 nr.	3	60.05	49 95 97 1/2
Inne niem. miasta bank.	dl. ter. 2 d.	100 nr.	3	—	—
	kr. ter. 2 d.	100 nr.	3	—	—
Londyn „ „	dl. ter. 3 m.	1 L.	3	—	—
	kr. ter. 3 m.	1 L.	3	10.17	10 14 14 1/2 15
Paryż „ „	dl. ter. 10 d.	100 fr.	3	—	—
	kr. ter. 10 d.	100 fr.	3	40.70	—
Wiedeń „ „	dl. ter. 8 d.	100 flor.	4	—	—
	kr. ter. 8 d.	100 flor.	4	80.00	—
Petersburg „	dl. ter. 8 d.	100 rs.	5	—	—

Papery państw.	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy	Akcyje.	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	92. —	92.30	akcyje D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—	—
„ „ „ „ małe	5	—	92. —	„ „ W.-Byd. 600 r.	4	—	—
R. Poż. Ws. I em.	5	—	91.50	„ „ 100 r.	5	—	—
„ „ „ „ 100 r.	5	—	190.50	„ „ Teres. 1000 r.	5	—	—
„ „ „ „ 51 r.	5	—	99. —	„ „ 100 r.	5	—	—
„ „ „ „ 100 r.	5	—	100.50	„ „ Fabr. Łódzkiej	5	—	—
„ „ „ „ 100 r.	5	—	99.75	„ „ Nadwiślańsk.	5	—	—
„ „ „ „ 100 r.	5	—	100.75	„ „ Banka Handlowego	5	—	—
Ros. Poż. Fr. z r. 1864 I em.	5	—	—	„ „ w Warszawie 250 r.	5	341. —	339. —
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—	—	„ „ War. Ban. Dys. 250 r.	5	—	306. —
„ „ „ „ 1866 III em.	5	—	—	„ „ Ban. H. w Łodzi 250 r.	5	—	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—	—	„ „ War. Tow. Ub. od ognia	5	—	180. —
„ „ „ „ II „	5	—	—	„ „ z wpi. rs. 125 250 r.	5	—	—
„ „ „ „ III „	5	—	—	„ „ War. Tow. F. Unkra 500	5	—	—
„ „ „ „ IV „	5	—	—	„ „ Cukr. Dobrzał. 600 r.	5	—	176. —
Listy zastawne (za 100 r.)	5	—	—	„ „ Józefów 250 r.	5	—	—
„ „ z r. 1869 III. A.	5	—	—	„ „ Czereś 250 r.	5	—	—
„ „ „ „ lit. B.	5	100 35 40	100.50	„ „ Hermanów 250 r.	5	—	170. —
„ „ „ „ „ małe	5	—	—	„ „ Łyszkowic. 250 r.	5	—	—
„ „ „ „ „ lit. B.	5	—	—	„ „ Leonów 250 r.	5	—	—
„ „ „ „ „ „ małe	5	—	—	„ „ Eksystenc. 250 r.	5	—	—
„ „ „ „ „ „ lit. B.	5	—	—	„ „ T. W. F. Stahl 1000 r.	5	—	—
„ „ „ „ „ „ „ małe	5	—	—	„ „ Tow. Lipop. Ban i	5	—	—
„ „ „ „ „ „ „ „ lit. B.	5	—	—	„ „ Loewenstein 1000 r.	5	—	—
„ „ „ „ „ „ „ „ „ małe	5	100 35 40	100.50	„ „ Tow. Zakł. M. al. B.	5	—	—
„ „ „ „ „ „ „ „ „ „ lit. B.	5	—	—	„ „ Hanka w War. 1000 r.	5	—	—
„ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ małe	5	—	—	„ „ Tow. Zakł. Górniczych	5	—	—
„ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ lit. B.	5	—	—	„ „ Starachowickich 100 r.	5	—	—
„ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ małe	5	—	—	„ „ Tow. War. Fab. Mach.	5	—	—
„ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ lit. B.	5	9 8 65 75	98.85	„ „ Narz. Kol. i Gal. 160 r.	5	—	—
„ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ małe	5	—	98.85	„ „ Wars. T. Kop. węgla i	5	—	—
„ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ lit. B.	5	—	98.50	„ „ Zakł. Hutniczych 200 r.	5	—	—
„ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ małe	5	—	98.50	„ „ Tow. Zakł. Pr. Baw.	5	—	—
„ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ lit. B.	5	—	98.50	„ „ Tk. w Zawierciu 150 r.	5	—	—
„ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ małe	5	—	98.50	„ „ F. C. Konstancya 500	5	—	—
„ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ lit. B.	5	—	98.50				
„ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ małe	5	—	98.50				
„ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ lit. B.	5	—	98.50				
„ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ małe	5	—	98.50				

O G Ł O S Z E N I A.

**Teatr VICTORIA.**

Tow. Artystów Dramatycznych  
pod dyrekcją  
**Tomasza Smotryckiego.**

We czwartek dnia 14 maja 1886 r.

**WIELKI DZWON**

Komedia w 4 aktach, przez Oskara Blumenthala, przekład Aleksandra Podwyszyńskiego.

Początek punktualnie o godzinie 8-jej wieczorem.

*Syndyk ostateczny masy upadłości mieszkańca m. Łodzi Józefa Ludwiga* podaje do wiadomości, że w dniu 30 czerwca (12 lipca) r. b. o godzinie 10 rano w sądzie okręgowym w Piotrkowie, zostanie sprzedana przez publiczną licytację nieruchomości w m. Łodzi pod Nr. 761-A przy ulicy S-go Andrzeja, należąca do tejże masy. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6,000. Bliższa wiadomość u niżej podpisanego syndyka.

A. Chomętowski,  
Adw. przys., Łódź Nr. 436.  
495-3-3

*O upadłości kupca łódzkiego Lajbusza Kohna.*

Kopia decyzji Piotrkowskiego sądu Okręgowego, wydziału cywilnego z dnia 4/16 i 10/22 kwietnia 1886 r.

W komplecie, złożonym z Towarzystwa Prezesa Średnickiego, członków sądu A. A. Worobiewa, J. F. Cholewickiego i pomocnika sekretarza W. T. Sudry, — wysłuchano podania adwokata Wolfa Kurtzbarta i domu handlowego „A. Łubiński”, adwokata przysięgłego Młodowskiego o ogłoszenie kupca łódzkiego Lajbusza Kohna upadłym.

Rozpatrzący prośbę adwokata przysięgłego Młodowskiego, w której tenże zawiadamia o zawieszeniu wypłat przez kupca łódzkiego Lajbusza Kohna i załączone przez powoda dowody do sprawy, Sąd Okręgowy znalazł dostatecznie stwierdzającym fakt upadłości, że kupiec Lajbusz Kohn z przyczyny ostatecznego rozprzeżenia swoich interesów handlowych w dniu 27 lutego (11 marca) 1886 r. wypłaty zmuszony był zawiesić, w skutek czego Sąd Okręgowy kierując się § 437, 441, 449, 454, 457 i 455 §§ kodeksu handlowego postanowił:

1) Ogłosić łódzkiego kupca Lajbusza Kohna upadłym, początek zaś upadłości odnieść do dnia 27 lutego (11 marca) 1886 r.

2) Opieczętować majątek upadłego, bez względu, gdzieby się takowy znajdował.

3) Skazać upadłego Lajbusza Kohna na areszt, w warszawskim więzieniu dłużników.

4) Sędzią komisarzem upadłości naznaczyć członków sądu A. G. Rennenkampfa a kuratorem adwokata przysięgłego Bronikowskiego.

5) Decyzję niniejszą opublikować, według ustanowionego regulaminu.

6) Decyzję zaopatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.

Oryginał podpisany przez obecnych. Zgodnie z oryginałem. Pomocnik Sekretarza Kotelski.

*Wzywaniu wierzycieli.*

Kurator upadłości łódzkiego fabrykanta Lajbusza Kohna w skutek decyzji sędziego komisarza następującej treści: „Na zasadzie 476 i 478 §§ kodeksu handlowego, zawiadamia wierzycieli do Sądu Okręgowego na 3 (15) maja 1886 r. w celu uformowania listy tymczasowych syndyków. N. A. Rennenkampff, wyzwa wszystkich wierzycieli wyżej wzmiankowanej upadłości, ażeby się stawili dnia 3 (15) maja 1886 r. o godz. 12 do kancelaryi wydziału cywilnego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w celu uformowania listy kandydatów na syndyków tymczasowych, liczących winna być trzy razy większą od tej, jaka według ich zdania miałyby być naznaczone.”

Adwokat przysięgły  
K. Bronikowski.

5 21-1-1

**NAJWYŻEJ zatwierdzone towarzystwo  
FABRYKI TABACZNEJ**



**A. N. BOGDANOW & Co**



**W PETERSBURGU.**

ma zaszczyt podać do wiadomości P.P. Konsumentów wyrobów tabaczknych, że wskutek wielkiego zapotrzebowania wyrobów towarzystwa, będących ze względu na swą jakość

**wyżej wszelkiej konkurencyi**

pojawiły się w handlu wyroby **podrobione** (tytoń i papierosy) podobne do wyrobów towarzystwa, tylko z nazw i z zewnętrznego opakowania.

Ponieważ wszelka kontrafakcja ma na celu jedynie korzystanie z niezwracania uwagi P.P. Konsumentów przy nabywaniu wyrobów tabaczknych w małych paczkach i w zamian za dobry towar firm solidnych, że się tak wyrazimy, pod obcą flagą oddawać wszelką lichotę, przeto towarzystwo najuprzejmiej uprasza P.P. pałących, aby przy nabywaniu wyrobów tabaczknych, zwracali uwagę, by każda paczka z tytońmi, papierosami lub cygarami, była zaopatrzona **NAJWYŻEJ zatwierdzonym towarzystwu nadanym** Herbem Państwa, oraz firmą towarzystwa

**A. N. Bogdanow & Co, Petersburg.**

Jakkolwiek zarząd towarzystwa przedsięwziął już dochodzenie przeciwko fabrykantom podrabiającym wyroby fabr. A. N. Bogdanow et Co i nie zaniedba skierować je również przeciwko handlującym temi falsyfikatami, to jednakże wobec okoliczności, że w drobnych dystrybucjach w Warszawie i na prowincyi mogą się znajdować w handlu podrobione nasze wyroby, zarząd uważa za obowiązek niniejszem ogłoszeniem ostrzedz P.P. pałących przed oszustwem i wyłomaczyć się przed tymi z pomiędzy Szan. Konsumentów naszych wyrobów, którzy stawszy się ofiarą oszustwa, uskarżali się na naszą firmę.

**Zarząd fabryki tabaczknej A. N. BOGDANOW & Co**

515-3-1

**W PETERSBURGU.**

**Dyrekcya towarzystwa kredytowego m. Łodzi**

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty listopadowej 1885 r. wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11-jej z rana, w kancelaryi wydziału hipotecznego przy ulicy Średniej pod Nr. 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

a) pod Nr. 158 przy ulicy Brzezińskiej, obciążona pożyczką towarzystwa rs. 3,000; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 600; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 lipca (2 sierpnia) 1886 r., przed notaryuszem Romanem Danielewiczem.

b) pod Nr. 474 przy ulicy Wschodniej, obciążona pożyczką towarzystwa rs. 5,000; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 1,000; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7,500; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 23 lipca (4 sierpnia) 1886 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

c) pod Nr. 1108-E przy ulicy Widzewskiej, obciążona pożyczką towarzystwa rs. 15,200; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 3,040; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 22,800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 24 lipca (5 sierpnia) 1886 roku przed notaryuszem Janem Kamockim.

d) pod Nr. 1117 przy ulicy Widzewskiej, obciążona pożyczką towarzystwa rs. 14,500; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 2,900; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 21,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 25 lipca (6 sierpnia) 1886 roku przed notaryuszem Romanem Danielewiczem.

e) pod Nr. 1,419 przy ulicy Wschodniej i Kamiennej, obciążona pożyczką towarzystwa rs. 26,000; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 5,200; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 39,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 lipca (9 sierpnia) 1886 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

f) pod Nr. 338-B przy ulicy Zalcmana, obciążona pożyczką towarzystwa rs. 14,000; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 2,800; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 21,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 lipca (10 sierpnia) 1886 roku przed notaryuszem Janem Kamockim.

g) pod Nr. 234 przy ulicy Nowomiejskiej, obciążona pożyczką towarzystwa rs. 22,700; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 4,540; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 34,050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 30 lipca (11 sierpnia) 1886 roku przed notaryuszem Romanem Danielewiczem.

h) pod Nr. 271 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką towarzystwa rs. 8,500; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 1,700; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 31 lipca (12 sierpnia) 1886 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

i) pod Nr. 320t przy ulicy Konstantynowskiej, obciążona pożyczką towarzystwa rs. 10,800; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 2,160; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 16,200; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 (13) sierpnia 1886 r. przed notaryuszem Janem Kamockim.

k) pod Nr. 49 przy ulicy Aleksandryjskiej, obciążona pożyczką towarzystwa rs. 9,500; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 1,900; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 14,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4 (16) sierpnia 1886 r. przed notaryuszem Romanem Danielewiczem.

520-3-1

**DYREKCJA DRÓG ŻELAZNYCH**

**Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej**

Podaje do publicznej wiadomości, że pozostawione przez pasażerów w ciągu kwartału I 1886 r. w powozach i na stacyach obu dróg żelaznych rozmaite przedmioty, mogą być odebrane, po udowodnieniu własności, od Zawiadowcy stacji Warszawa.

Wykaz tych przedmiotów może być przejrzany każddziennie w kancelaryi Zawiadowców stacji: Warszawa, Skiernewice, Piotrków, Częstochowa, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławek i Aleksandrów.

Przedmioty nieodebrane do dnia 1 Października r. b., stosownie do przepisów porządkowych, na drogach żelaznych obowiązujących, zostaną sprzedane przez licytację. 519-2-1

**Zarząd dr. żel.**

**Fabryczno-Łódzkiej**

podaje do publicznej wiadomości, iż ruch pociągów osobowych na czas letni pozostaje bez zmiany. 318-2-1

Od 1 lipca r. b. do wynajęcia

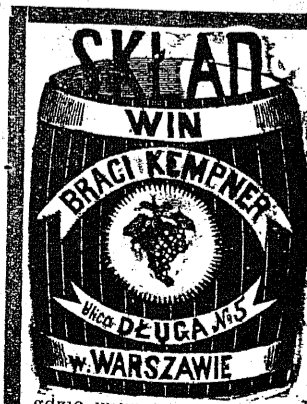
**SKLEP,**  
**4 pokoje i kuchnia,**  
**5 pokoi i kuchnia**

na I i II piętrze w domu frontowym, przy ulicy Południowej Nr. 448. 501-3-3

We wsi Kamienna pod Błazkami na szosie łódzko-kaliskiej jest do sprzedania **Lokomobila z młocarnią** z wszelkimi przyborami, o sile 8 koni, w średnim stanie, za przystępną cenę. — Wiadomość u właściciela dóbr Kamienna, bez pośrednictwa osób trzecich. 516-8-1

**Alwin Hentschel**

wykwalifikowany majster murarski i cieśliński wykonywa jak najsurowszemu wszelkie roboty w zakresie jego fachu wchodzące tudzież przygotowywuje rysunki i kosztorysy. Mieszka vis-à-vis ogrodu Melsterhaus Nr. 525-a, w domu W-go J. Schäfera. 3-3



Zawiadamia Szanowną Publiczność, że w celu spopularyzowania swych naturalnych

**WIN**  
**Krymskich i Kaukaskich,**

urządził tutaj w sklepie

**Stowarzyszenia Spożywczego,**

przy ulicy Południowej w domu W-go Abła,

**główną sprzedaż**

gdzie wina białe i czerwone podwyższenia ceny u nas się praktykującej sprzedawane bywają, a to za butelkę wytrawnego od kop. 30 i słodkiego lub też czerwonego od kop. 35 i wyżej. Wina nasze są analizowane przez urząd lekarski i poręczamy przeto za trwałość tychże. 330 60-9